



## Zając i żółw

Skromność, Wytrwałość, Dyscyplina

Często jest tak, że idąc powoli, zajdziesz dalej. Zając wciąż wyśmiewał się z żółwia i z tego, jaki jest powolny, aż pewnego dnia ten wyzwiał go na pojedynek. Zając tarzał się ze śmiechu po ziemi. Jak skończył się ten wyścig?



🕒 4 min

😊 5+

Niedaleko siebie mieszkali zając i żółw. Zając wciąż przechwalał się, jak szybko potrafi biegać i przy każdej okazji wyśmiewał się z **powolnego żółwia**.

- Ty jesteś chyba najwolniejszym zwierzęciem na świecie. Ty nawet spieszyć się nie umiesz - mówił z wyższością zając. Żółw jednak nigdy nie zniechęcał się jego gadaniem i spokojnie, powolutku szedł swoją drogą.

Pewnego dnia oba zwierzęta znowu się spotkały i zając od razu zaczął drwić z żółwia. Tym razem jednak żółwiowi **skończyła się cierpliwość**. Wysunął spod pancerza swoją długą szyję i powiedział do zająca:

- Dobrze, zającu, zrobmy więc wyścig. Zobaczymy, czy dotrzesz do celu szybciej ode mnie.

Takie wyzwanie niezmiernie rozbawiło zająca, który wręcz turlał się po ziemi **ze śmiechu**. Rechotał tak, że aż łapał się za brzuch. Gdy w końcu się uspokoił, powiedział żółwiowi:

- Dawno nie słyszałem takiego dowcipu. Ty i wyścigi? Naprawdę masz czelność ścigać się ze mną, z takim świetnym biegaczem? No ale jeśli chcesz, będziemy się ścigać.

O wyścigu pomiędzy zającem a żółwiem szeptano **w całym lesie**. W dniu zawodów zbiegły się prawie wszystkie leśne zwierzęta, bowiem żaden z mieszkańców lasu nie chciał przegapić takiego wyjątkowego wydarzenia. Pomogli im wyznaczyć linię startu i mety, wybrali sędziego, padł strzał i **zaczął się wyścig**.

Zając natychmiast wystartował niczym błyskawica i szybko zniknął żółwiowi **z pola widzenia**. Całą trasę przebiegł raz-dwa i gdy zobaczył już równinę, na której była meta, zaczął zastanawiać się, jak tu jeszcze upokorzyć żółwia

przed samą metą. Zdecydował, że poczeka na niego i na jego oczach uroczyście przebiegnie linię mety. Ponieważ miał jednak bardzo dużo czasu w zapasie, zbiegł z trasy na pobliską łąkę, by podjeść sobie w międzyczasie **świeżej trawy**.

Następnie postanowił trochę poleżeć na pachnącej łące, zwłaszcza że pogoda była przepiękna.

- Mam przecież jeszcze mnóstwo czasu, zanim ten ociężały żółw przejdzie choćby połowę dystansu - myślał. Znalazł więc kawałek cienia, położył się wygodnie i już po kilku minutach **słodko drzemał**.

W międzyczasie żółw powoli **zmierzał do celu**. Szło mu to wprawdzie bardzo wolno, wytrwale kontynuował jednak krok za krokiem, nie zatrzymując się ani przez chwilę.

Po jakimś czasie zająca obudził **wielki rozgardiasz**.

- Co się tu dzieje, co jest grane? No nic, dobrze że się obudziłem. Czas wrócić na trasę i z pompą wygrać wyścig - mówił do siebie zając. Przeciągnął się i wrócił na trasę. Gnał jak nigdy. Chyba nawet przed psami myśliwskimi nie uciekał tak szybko. Po chwili był już u celu, lecz ku jego wielkiemu zdziwieniu, tam spokojnie czekał już **na niego żółw**. Gdy zając spał, on wolnym krokiem doczłapał aż do linii mety. Wszystkie zwierzątka hucznie świętowały jego zwycięstwo nad **aroganckim zającem**. Zającowi pozostały tylko wstyd i rozpacz.

Dlatego właśnie mówimy, że „**idąc powoli**, zajdzie się daleko”.